

**Ceny prenumeraty**

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 641.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

**Kalendarz lwowski.**

Wtorek: 22 września.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Maurycego męcz. Jutro: Gr.-kat. Dziś: Joakima m. Jutro: Mynodory — Słow. Dziś: Zelimira. Jutro: Bogusława.

Wschód słońca 5:48, zachód 5:59.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele OO. Bernardynów o g. 9 wotywa do św. Antoniego, o godz. 11 msza św. cicha. Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. o g. 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze.

Jutro msza św. z wystawieniem o 6 w kościele św. Mikołaja, o 7 u OO. Dominikanów i OO. Bernardynów.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieciuszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt, od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 wnieślię i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Duchy 10. Codziennie od godziny 10 do 6. Opłata wdni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h. w święta 30 h. W niedzielę szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kościusko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

**Foto-Plastikon.** Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. Od 20 do 26 września. Cesarz Franciszek Józef I. na manewrach wojsk austr. oraz sceny z manewrów marynarki austr. Wstęp 20 hal.

**Teatry.** Teatr miejski. Dziś: „Nasi dekadenci”, komedia Wł. Palińskiego. — Jutro: „Posłaniec nr. 6666”, operetka Ziehrera. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Dziś: „Quo Vadis”, sztuka w 10 obrazach z powieści H. Sienkiewicza w przeróbce przez Barreta. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 września b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	742.1	+ 5.1	NNW <sup>2</sup>	0.0	+14.6	+ 4.0
2 popoł.	742.4	+14.2	ESE <sup>2</sup>			
9 wiecz.	743.6	+ 8.2	E <sup>1</sup>			

U waga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. — Prognoza na dziś: Pogoda nieznaczne zachmurzenie, ochłodno.

**Sprawozdanie poselskie p. Stanisława Głabińskiego.**

Wczoraj o godz. 7-mej wieczorem odbyło się w sali Strzelnicy zgromadzenie wyborców, zaproszonych na sprawozdanie z czynności poselskich p. Stanisława Głabińskiego. Zgromadzenie zajął wiceprezydent miasta, radny Ciucheński, oświadczając, że grono obywateli m. Lwowa uprosiło p. Głabińskiego, aby jeszcze przed odjazdem do Wiednia zdał sprawę ze swoich dotychczasowych prac w parlamencie. Po objęciu sekretaryatu przez dr. E. Lilięna i E. Riedla, zabrał głos sprawozdawca, powitany przeciągłymi oklaskami.

Następnie poseł Głabiński w półtoragodzinnej blisko mowie skreślił obraz ogólnej sytuacji w państwie oraz swojej w parlamencie pracy, omawiał politykę Koła polskiego i dotknął w ogólnych zarysach horoskopów na przyszłość zarówno w polityce państwa, jak kraju. Mowę jego, przerywaną częstymi oklaskami podamy w numerze popołudniowym w całości. Już dzisiaj jednak zaznaczyć musimy, że jak to ze sprawozdania p. Głabińskiego jest wi-

docznem, jest on bodaj najpracowitszym posem w Kole polskiem. Nie było żadnej ważniejszej sprawy, zwłaszcza w zakresie ekonomicznym, do którejby poseł lwowski nie przyłożył czynnej ręki, dla którejby nie poświęcił swej płodnej w skutki pracy. Przewodnią myślą polityki jego było pobudzenie Koła polskiego do bardziej energicznej, zasadniczej polityki, zdążającej do zdobycia zupełnego samorządu i samodzielności politycznej kraju.

Sprawozdawcę interpelował dr. Neuman w sprawie cukrowej, podatku domowo czynszowego i seminarium polskiego w Cieszynie. Obie pierwsze sprawy zostały dostatecznie przez posła wyjaśnione w przemówieniu sprawozdawczem. Co się zaś tyczy seminarium polskiego w Cieszynie, to p. Głabiński oświadczył, że jest pewny, iż do pomyślnego skutku uda się doprowadzić. Dr. Bronisław Duleba zapytywał następnie, co zamierza uczynić poseł w sprawie akcyi Zarządu Kolek rolniczych, aby w ministerstwie kolei uzyskać specjalne ulgi taryfowe (Notstandtarif) dla ludności dotkniętej klęską powodzi. Poseł Głabiński oświadczył, że sprawę tę całym swym wpływem poprze i wyraził pewność, że żądaniom tym stanie się zadość.

Następnie zabrał głos dr. Dwernicki. Mowca zaznaczył na wstępie, że dawno już nie zdarzyło się we Lwowie, aby poseł z taką szczerością i z taką męską otwartością podzielił się z wyborcami swemi zapatrywaniami i doświadczeniami. O działalności posła wiedzieliśmy dużo, gdyż śledziliśmy ją gorliwie i z wielkim zainteresowaniem. I jeśli najczęściej się zdarza, że nowo wybrany poseł traci zwolenników, w miarę swoich występów na arenie parlamentarnej, to tutaj rzecz się miała wręcz przeciwnie: w miarę upływu czasu, w miarę, jak ogół zapoznawał się z pracą posła lwowskiego, liczba jego przeciwników topniała.

Możemy mieć najzupełniejszą pewność, że sprawy kulturalne i ekonomiczne kraju naszego będą miały w posle gorliwego, chętnego i umiejętnego opiekuna. Natomiast wyraża powątpiewanie, ażali jego usiłowania popchnięcia Koła polskiego na nowe tory przy obecnym jego składzie na cośkolwiek przysiądą się mogą. Mowca reasumuje zarzuty podniesione przez p. Głabińskiego przeciwko Kołu polskiemu. Koło jest zbyt miękkie w taktyce, polityki nie prowadzi planowej, zasadniczej, wygląda często tak, jak gdyby było całkowicie zależnem od rządu. Zarzuty te sformułowane przez p. Głabińskiego z widoczną chęcią oszczędzania Koła polskiego są jednak w treści swej bardzo ciężkie. Pytanie więc, czy w otoczeniu takim nie szkoda marnować sił i zdolności.

Zapytywał następnie dr. Dwernicki, jak w ogólnych zarysach przedstawia sobie p. Głabiński możliwość osiągnięcia samodzielności Galicji, możliwość zrealizowania swego głównego hasła politycznego.

W odpowiedzi na interpelację dr. Dwernickiego oświadczył p. Głabiński że nawet przy dzisiejszym składzie Koła polskiego prowadzenie energicznej polityki jest możliwem, Koło już obecnie kilkakrotnie okazało energiczną rękę. Obecnie Koło polskie powinno wnieść zniesienie § 14. Jeśli zapadnie w tym kierunku uchwała, będzie ona decydującą co do stanowiska Koła wobec rządu.

Co się tyczy usamodzielnienia kraju, to dziś trudno powiedzieć, na jakiej da się ono osiągnąć drodze. W każdym razie wszystkie stronnictwa parlamentarne zgadzają się dziś na jedno, że wyjście z dzisiejszego przesilenia państwowego leży na jakiejś drodze nadzwyczajnej; jeśli nastąpi okrojowanie nowej konstytucji, to może to być zarówno konstytucja centralistyczna z bezpośredniem prawem głosowania, która w następstwie doprowadzi do nowego zamętu i do ostrzejszej jeszcze walki w parlamencie, albo też, jeśli znajdą się ludzie, którzy potrafią wskazać czynnikowi decydującemu właściwą drogę wzmocnienia państwa, konstytucja uwzględnić musi indywidualności historyczno-narodowe. Może się również zdarzyć, że korona nie zdecyduje się na żaden krok stanowczy, a w takim razie siłą faktu punkt ciężkości pracy prawodawczej przeniesie się z parlamentu do sejmów, które będą coraz bardziej rozszerzać zakres swej kompetencji.

W każdym razie przekształcenie Austrii w duchu federalistycznym jest jedyną możliwością, która leży zarówno w interesie państwa jak i ludów.

W końcu zabrał jeszcze głos redaktor Jan L.

Popławski, który postawił wniosek, aby wyrazy uznania, jakie grono wyborców niewątpliwie uchwalić zechce swemu posłowi, stosowały się nie tylko do jego działalności ale także do jego programu politycznego, aby były one wskazówką, że polityka Koła polskiego zdążać powinna w kierunku zdobycia takiej samodzielności kraju naszego, jaka mu się ze względu na historyczne tradycje i narodowe dążenia nasze należy.

Wniosek ten przyjęto oklaskami, poczem przewodniczący zgromadzenie zamknął.

**Telegramy „Słowa Polskiego“.**

*Przesilenie węgierskie.*

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Spodziewają się tu, że załatwienie przesilenia nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu. Stoi to w sprzeczności z tem, co słychać we Wiedniu, gdzie już jutro spodziewają się załatwienia przesilenia.

**Wiedeń.** (TBK.). Prezydent ministrów hr. Khuen był wczoraj o godz. 4 po południu u cesarza na audyencji, która trwała kwadrans. Khuen pozo-  
stanie przez dziś we Wiedniu, ponieważ przed południem będzie ponownie przyjęty przez cesarza. Według dotychczasowej dyspozycji Khuen zamierza dziś po południu powrócić do Budapesztu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Dziś o godzinie 4 po południu powołał cesarz do siebie hr. Khuena na audyencję, która trwała prawie dwie godziny. Jutro o 12 w południe ma hr. Khuen być ponownie u cesarza. Jak donoszą, oznajmił cesarz dziś hr. Khuenowi, że co do sposobu rozwikłania przesilenia węgierskiego do dziś jeszcze nie powziął stanowczej decyzji, co jednak do jutra może nastąpić.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). W łonie stronnictwa liberalnego powstały różnice zdań, które się ostro zaznaczyły. Wczoraj wieczorem wystąpił podczas obrad stronnictwa hr. Apponyi z projektem wystosowania adresu do tronu. Stronnictwo staroliberalne oświadczyło się za adresem jednak tylko pod pewnymi warunkami, mianowicie po poprzedniem porozumieniu się z hr. Khuen-Hedervaryem. Podług najnowszych jednak wiadomości stanęło stronnictwo staroliberalne na innym stanowisku, mianowicie sprzeciwia się stanowczo uchwaleniu adresu do korony. Sądzą, że z tego powodu może przyjść nawet do rozłamu w łonie stronnictwa liberalnego, ponieważ hr. Apponyi stanowczo obstaje przy uchwaleniu adresu do tronu.

*Z Sejmów.*

**Grac.** (TBK.). Niemieckie stronnictwo Indowe i wielka własność wniosły w Sejmie wezwanie do rządu, aby nie czynił dalszych koncesyj Węgrom, a przygotował autonomiczną taryfę cłową oraz poczynił wszelkie przygotowania na wypadek zerwania wspólności z Węgrami.

**Berno morawskie.** (TBK.) W Sejmie przedłożono wniosek, wzywający rząd do poczynienia przygotowań do odrębności cłowej. Zaczek wniósł założenie uniwersytetu czeskiego na Morawii. Kudela domagał się językowego równouprawnienia w Wydziale krajowym.

*Interviewy z kanclerzem Rzeszy.*

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Jeden z redaktorów „Nowej Pressy“ miał sposobność rozmawiać z kanclerzem rzeszy niemieckiej, hr. Buelowem. Hr. Buelow był — jak się ów dziennikarz wyraża — w dobrym humorze, jednakże o polityce nie mówił nie chciał. Z pewnym trudem atoli udało się go wciągnąć w rozmowę o sprawie bałkańskiej. Wedle zdania, objawionego przez kanclerza, Niemcy zupełnie zdają się na postępowanie sprzymierzonych państw, mianowicie Austro Węgier i Rosyi w sprawie bałkańskiej i spodziewają się, że projekty hr. Gołuchowskiego co do reform w Macedonii, zostaną w porozumieniu z Rosją, ku zadowoleniu przeprowadzone. Niemcy pozostawiają z zupełnym spokojem sprawę bałkańską do rozstrzygnięcia obu zaprzyjaźnionym mocarstwom. Na odnośne zapytanie redaktora „Neue fr Presse“ nie zaprzeczył Buelow, że wizyta cara w Wiedniu stoi w związku ze sprawą bałkańską. Także i redaktor „Neues Wiener Tagblatt“u“

rozmawiał z hr. Bülowem, który jednak i jemu nie więcej o polityce powiedzieć nie chciał. Odnosnie do stosunku handlowego Niemiec do Austrii rzekł hr. Bülow, że Niemcy mogą autonomizną taryfę każdej chwili w drodze rozporządzenia wypowiedzieć, nie czynią tego jednak ze względu na stosunki austriackie. Byłoby jednak do życzenia — rzekł kanclerz niemiecki — aby ze strony austriackiej przystąpiono do rozwiązania tej ważnej sprawy, tak, aby rokowania o traktaty handlowe mogły się rozpocząć.

**Wiedeń.** (T.B.K.) „N. Wiener Abendblatt” ogłasza „interview” z kanclerzem Buelowem. Kanclerz, wskazując na to, że projekty nowej taryfy cłowej dla austro-węgierskiego obszaru cłowego dotychczas ani w Austrii, ani na Węgrzech nie zostały parlamentarnie zatwierdzone i że względu na to, iż traktat handlowy między Niemcami i Austro-Węgrami z r. 1891 wymaga rewizji, — oświadczył, że nie chcąc czynić trudności zaprzyjaźnionemu i złączonemu sojusznemu państwu, które ma wiele wewnętrzno-politycznych trudności, oraz, aby utrzymać na przyszłość dobre stosunki handlowo-polityczne z Austrią, dotychczas nie należał rząd Niemiec na rozpoczęcie rokowań co do traktatów handlowych ani nie wypowiedział traktatu z r. 1891.

Naturalnie, że może przyjść chwila, kiedy dłużej czekać nie będziemy mogli, zwłaszcza, że już teraz musimy rozpocząć rokowania handlowe z niektórymi mocarstwami. W kwestyi wschodniej oświadczył Buelow, że niemiecka polityka wschodnia nie ma specjalnych celów; Niemcy są za polityką pokojową i zupełnie popierają wszelkie kroki i zarządzenia, mające na celu polepszenie stosunków na Bałkanie, a co do których zgodzili się najbardziej interesowane mocarstwa t. j. Austro-Węgry i Rosya. W końcu wyraził kanclerz nadzieję, że energicznemu postąpieniu mocarstw uda się wybuch wstrzymać, w każdym razie usiłowania powinny zmierzać ku zlokalizowaniu zatargu.

#### Zmiana w podróży cara.

**Wiedeń.** (T. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” donosi, że car rosyjski nie przybędzie do Wiednia, lecz że pojedzie tylko do Schönbrunnu. Postanowienie to spowodowane zostało tem, ponieważ socjalni demokraci postanowili urządzić demonstrację przeciw carowi, którego rząd tak wrogo postępuje ze strajkującymi robotnikami.

#### W Serbii.

**Belgrad.** (TBK.) „Narodni list” drukuje długą obronę głównego spiskowca z Niszu, kapitana Nowakowicza, dowodząc, że obowiązkiem oficerów było wystąpić przeciw królóbójcom, którzy złamali przysięgę oficerską.

**Belgrad.** (TBK.) Wybory do skucepiny, o ile wiadomo dotąd, odbywają się spokojnie. Gruzieza i 3 samodzielnych kandydatów radykalnych wybrano. Ogólny wynik wyborów będzie dziś znany.

#### Wysadzenie w powietrze 500 ludzi.

**Sofia.** (TBK.) W dolinie Kresny stoczono walkę. 500 Turków wysadzonych zostało dynamitem w powietrze.

#### Sejm fiński.

**Petersburg.** (TBK.) „Finl. Gazeta” donosi: Senat fiński otrzymał na przedstawienie, uczynione przez siebie 31 maja br. w sprawie otwarcia Sejmu w r. 1904, rozstrzygnięcie od cara, według którego ostateczną propozycją w tej sprawie ma uczynić fiński gubernator w czerwcu r. 1904, a jeżeli w Finlandyi będzie spokój, Sejm może będzie otwarty.

#### Lustracja.

**Zaleszczyki.** (Tel. wł.) W charakterze zastępcy marszałka kraju zwiedził wczoraj dr. Pilat ogród Niemezewskich w Okopach, szkołę rolniczą w Jagielnicy i zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

#### Odnaczenia i mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz nadał starszym weterynarzom powiatowym Zygmuntowi Fertigowi w Podgórzu, Stanisławowi Kwiecińskiemu w Rzeszowie i Janowi Skucińskiemu w Horodence złote krzyże zasługi z koroną.

Prezydent ministrów zamianował starszych oficyałów kancelaryjnych Michała Sekundę i Edmunda Gołębiowskiego z N. Sęca starszymi naczelnikami kancelaryi, pierwszego w Tarnowie, drugiego w Wadowicach.

**Gdańsk.** (TBK.) Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj i wziął udział w odsłonięciu pomnika cesarza Wilhelma I.

## Chamberlain do Balfoura.

Nazajutrz po podaniu się do dymisji wystosował Chamberlain otwarty list do Balfoura, wyluszczaając w nim powody swojego ustąpienia. W streszczeniu przedstawiają się one w ten sposób:

Balfour i Chamberlain, zwracając uwagę ludności na zmianę handlowo-politycznego stanowiska kraju, nie mieli wcale zamiaru wywoływać jakichkolwiek politycznych kontrowersyj. Mimo to partya

liberalna wyzyskała ten krok ich, odświeżając bez skrępowania stare demagogiczne hasła „o podrożeńiu chleba”.

Wobec tego zaś, że na razie brak wszelkich konkretnych danych do publicznej dyskusji na poruszony temat i że w obecnym składzie rzeczy kwestya cel ochronnych nie ma żadnych szans na pomyślne załatwienie, Chamberlain uznał za najstosowniejsze przeprowadzić swój program poza gabinetem i dlatego podał się do dymisji.

Wskazawszy dalej na możliwość utraty targów kolonialnych, która musi być skutkiem dalszego tolerowania swobodnej konkurencji państw, posiadających cła ochronne, Chamberlain wykazuje konieczność ciśniejszej unii z koloniami w interesie zarówno Anglii, jak i ich własnym.

Znakomity minister dla kolonij sądzi jednak, że o ile unia taka jest jeszcze dzisiaj możliwa, o tyle jutro może zniknąć wszelka możliwość jej urzeczywistnienia. Pozostając w gabinecie, Chamberlain nie mógł tak ważnego postulatu wykreślić ze swego programu i dlatego proponuje Balfourowi, aby w obecnej polityce rządu ograniczył się do akcentowania wolności, jaką cieszy się Anglia w handlowych stosunkach do obcych krajów. On sam natomiast zamierza poświęcić swój czas opracowaniu i spopularyzowaniu tych zasad unii państwowej, które według jego przekonania staną się podstawą przyszłego dobrobytu i powodzenia Anglii.

Balfour odpowiedział również listem otwartym, w którym przyznaje, że ściślejszą unią finansową z koloniami uważa także za pożyteczną i z Chamberlainem nie zgadza się o tyle tylko, o ile wnioski jego w dalszej swej konsekwencji prowadzą do opodatkowania artykułów spożywczych, ponieważ do idei takiego opodatkowania opinia publiczna jeszcze nie dojrzała. List swój kończy Balfour słowami: „Mamy bezwzględnie słuszną, nie łącząc tej części finansowo-politycznych reform z innymi, do traktowania której bez zastrzeżeń kraj jest już — jak sądzimy — dostatecznie przygotowany. Innymi słowy znaczy to, że Balfour zgodziłby się na fajecznice, ale nie chce słyszeć o tuczeniu jaj, które w tym wypadku musiałyby być opodatkowanie artykułów spożywczych, jako równoważnik dla kolonij za ich przynależność do angielskiej wspólności państwowej.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

## Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac. Odznaczeni: ks. Piotr Niedźwiecki, proboszcz w Wiśniowczyku, usu Roch Mant.; zaś usu exp. cau. ks. Mikołaj Trębicki, proboszcz w Podhajcach i ks. Feliks Kwoczyński, ekspozyt w Chodczkowie ad Nastasów.

Administratorem w Oprylowcach zamianowany został ks. Teodor Kasperski, miejscowy wikaryusz.

Konkurs na opróżnione probostwo w Oprylowcach ogłoszony do końca października b. r.

— **Do mieszkańców m. Lwowa** ogłosił prezydent miasta dr. Małachowski następującą odezwę, którą rozlepił na rogach ulic:

„W roku bieżącym nawiedziły kraj nasz wyjątkowe klęski elementarne. Szalejąca powódź spustoszyła w zachodnich powiatach kraju znaczne obszary; powiaty wschodnie nawiedzone zostały klęską gradobicia, zaś w innych powiatach nieustanne sloty spowodowały nieurodzaj.

Złowrogie wiadomości o strasznych następstwach klęsk tych z każdym dniem rosła, a wyrządzone szkody dochodzą do kwoty 30 milionów koron.

To też celem ulżenia nędzy drobnych rolników, dotkniętych najwięcej powyższymi klęskami elementarnymi — zwracam się do tylokrrotnie doświadczonej szczodrobliwości i ofiarności P. T. mieszkańców miasta Lwowa z uprzejmą prośbą, aby zechcieli przyczynić się do ulżenia niedoli powodzian.

Wszelkie, choćby najdrobniejsze datki na cel powyższy, składać można w biurze prezydyałum Magistratu lub w komisaryatach dzielnic.

— **Z Eleuteryi.** Zarząd „Eleuteryi”, Towarzystwa bezwzględnej wstrzemięźliwości od trunków alkoholycznych, zawiadamia, że najbliższe zebranie wszystkich członków odbędzie się w środę dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczór w dotychczasowym lokalu Towarzystwa przy placu Strzeleckim l. 6. Tamże odbywać się będą zebrania każdej środy. Goście przychylni ruchowi abstynencyi mile widziani.

— **Z wysokości pierwszego piętra** spadł wczoraj monter Eugeniusz Hugo, zajęty instalacją elektryczną w gmachu Politechniki i potłukł się ciężko. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy prócz ciężkich potłuczeń złamanie lewego obojczyka, przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Groźny ogień** wybuchł wczoraj na strychu oficyu realności pod l. 18 przy ul. Kopernika. W oficyach tych i na strychu mieści się skład materiałów przedsiębiorcy wodociągowego inżyniera p. Zygmunta Rodakowskiego. Ogień wniecił magazynier Józef Klimke przez nieostrożne porzucenie zapalnika, od której zajęły

się klaki służące do owijania rur. Straż pożarna miejsca wezwana jeszcze wczas ugasiła ogień i uratowała nawet więzanie dachowe. Szkoda ubezpieczona wynosi około 1000 kor.

— **Logika kamienicznika.** Woźny jednej z instytucyj finansowych we Lwowie, Eliasz Pancerz, zajmuje mieszkanko przy ul. św. Teresy pod l. 22. Mieszkanie odpowiadało mu w zupełności, było tylko nieco brudnem i piece miało złe. Zgłosił się więc p. Pancerz do administratorki tej realności z prośbą, by kazała przerobić piece i pomalować mieszkania, ale ta odpowiedziała mu krótko, iż jeśli chce, to może to swoim kosztem zrobić. Mając zamiar pozostać dalej w dogodnym mu mieszkaniu, kazał je posłuszyć lokator na nowo wymalować i przebudować piece. Zaledwie jednak ukończono roboty i wyporządkowano mieszkanie, zjawia się pani zarządczyni i podwyższa mu czynsz o dwa złote miesięcznie wrzekomo z tej racji „iż za świeżo odnowione mieszkanie zawsze się więcej płaci!”

Fakt ten podajemy dla przestrogi mieszkańców, mających stosunki z tego rodzaju „kamienicznikami”.

□ **Rudki.** (Loterya fantowa Kółka rolniczego w Rudkach.) Otrzymujemy następujące pismo: „Powołując się na naszą odezwę, umieszczoną w dziennikach krajowych w pierwszej połowie sierpnia br., upraszamy wszystkich, którzy otrzymali losy naszej loteryi, aby ze względu na zbliżający się termin ciągnięcia — ustalony nieodwołalnie na dzień 25 września br. zechcieli najpóźniej do dnia 23 września br. nadesłać pieniądze za losy, albo zwrócić losy pod adresem Kółka rolniczego w Rudkach. Kto nadesłał pieniądze później, ten traci prawo do wygranej, a kto nie zwróci nam losów przed terminem ciągnięcia narazi Kółko na opłatę należności skarbowej, jaką od wszystkich losów, jakie w naszych rękach się nie znajdują, przed ciągnięciem uiścić musimy.

Zwracamy się zatem raz jeszcze do obywatelskich uczuć ogółu z prośbą, o poparcie dobrej sprawy Kółka rolniczego, przyczem zauważamy, iż każdemu, kto uiści należność za losy przed ciągnięciem, wysłemy zaraz po ciągnięciu listę wygranych”.

¶ **Ś. p. Adam Gagatnicki.** Dnia 18 bm. o godzinie 2 po północy, zmarł dobrze znany wśród obywatelstwa warszawskiego, jeden z najstarszych radców magistratu m. Warszawy, ostatnio już emeryt, ś. p. Adam Gagatnicki. Urodzony 1828 r. skończywszy gimnazjum w Radomiu, wstąpił na służbę do tamecznego rządu gubernialnego, skąd przyszedł do komisji spraw wewnętrznych i duchownych, a następnie po zwinięciu komisji w r. 1867, przyjął posadę komisarza administracyjnego w magistracie m. Warszawy. W r. 1873 został radcą magistratu i naczelnikiem wydziału finansowego. Na tej posadzie pozostał aż do wysłużenia całkowitej emerytury w r. 1891. Cały ten okres działalności ś. p. Gagatnicki spędził pod zwierzchnictwem b. prezydenta Starynkiewicza, który tak dobrze zapisał się w pamięci mieszkańców m. Warszawy. Przeszedłszy w dobre zasłużony stan spoczynku, ś. p. Gagatnicki oddawał się jeszcze gorliwie sprawom dobroczynnym, zajmując do końca życia stanowisko prezesa przytułku św. Stanisława dla paralytyków.

¶ **Trup w koszu.** Dzienniki warszawskie dodają coraz więcej szczegółów morderstwa na osobie Tomaszewskiego w Wilnie. Aresztowany Romuald Malecki jest to młody człowiek, liczący 23 lata, przystojny, odznacza się pięknymi wosami, jest wzrostu więcej niż średniego. W ubiegłym roku ukończył uniwersytet; w zeznaniach swych przed sędzią śledczym okazał zimną krew i hart ducha. Golden (czwarty współnik) jest mniej więcej w tymże wieku, odznacza się wysokim wzrostem, jest bardzo szczupły i posiada powierzchowność bardzo wytworną i elegancką. Ruchy mają nerwowe. Dauksz liczy 22 lata, jest wzrostu średniego, wosy ma rudawe. Podczas konfrontacji z dorożkarzami, którzy go wieźli i z telegrafistą, który przyjmował od niego w Mińku depeszę — okazał wielkie przygnębienie i strach.

Zebrane szczegóły morderstwa pozwalają przypuszczać, że projekt zabicia Tomaszewskiego pomysłał był co najmniej na miesiąc przed dokonaniem mordu.

Zbrodniarze chodzili za Tomaszewskim literalnie krok w krok, obserwowali bacznie jego drobne przyzwyczajenia i nałogi, a także starali się kontrolować sposób jego życia w hotelu Nizzkowskiego w klubie, gdzie grywał w karty. Znaleziony w numerze hotelowym list miłosny, zapraszający Tomaszewskiego na schadzkę, został tam podrzucony.

Gdy Tomaszewskiego pod pretekstem gry w karty zaproszono do mieszkania Maleckiego, znajdującego się w domu Hoppla, już zawczasu został nabyty kosz, w którym miał się mieścić trup nieszczęśliwego i który został wniesiony o 9 wieczorem do mieszkania Maleckiego kuchennymi schodami.

O tej porze Tomaszewski siedział już przy zielonym stoliku i najspokojniej ciągnął kartę...

Przypuszczać należy, że cały proces mordu i ulżenia trupa w koszu nie zajęł więcej jak godzinę czasu. Tomaszewski został zabity jadem, wprowadzonym w policzek za pomocą szprycy.

Oprócz 10.000 rb. zrabowanych Tomaszewskiemu, posiadał on jeszcze kosztowny zegarek złoty i pierścionek.

Gdy kosz był już związany i zamknięty, wtedy wyniesiono go przed frontową bramę domu Hoppla, gdzie oczekiwał już zamówiony z góry dorożkarz, mający straszny ten bagaż odwieźć na kolej. Kosz ustawiono na koźle, a do dorożki wsiadło dwóch, podczas gdy trzeci wrócił do bramy.

Celem zatarcia wszelkich oznak morderstwa, w poniedziałek, wczesnym rankiem, przestępcy zawadzali tapicera, któremu polecieli udekorować mieszkanie. Podczas tej roboty kucharka znalazła pakiet, zawierający 700 rb. w gotówce. Według zeznań kucharki, pakiet ten oddała zaraz owym młodym panom.

Majątek Tomaszewskiego, jak się wyjaśniło obecnie, składał się z dwóch niewielkich majątków ziemskich i 40 tys. rb. gotówki, złożonej w banku.

Aresztowani przez władze sądowe dymisjonowany sztabs-kapitan L. oraz żona jego i służąca, zamieszkałi również w domu Hoppla, zostali bezwzględnie wypuszczeni na wolność.

**Rożuchy w Homlu.** „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ donosi:

W Homlu, gubernii mohylowskiej, wywiązała się w dniu 11 bm. w bazarze tamtejszym ze sprzeczki pomiędzy pewnym włościaninem a przekupniem żydowskim gwałtowna bójka żydów i Rosyan. Kiedy policja starała się przywrócić porządek, żydzi zaczęli rzucać kamieniami na urzędników i padł od nich strzał rewolwerowy, na który strażnicy odpowiedzieli strzałami, kierowanymi w powietrze. Podczas bójki jeden z Rosyan zraniony został śmiertelnie nożem w brzuch przez żyda. Jeden żyd i siedem innych osób odniosło lżejsze rany.

W dniu 14 powtórzyły się niepokoje. Robotnicy rosyjscy zaczęli burzyć sklepy w dzielnicy żydowskiej z zemsty za obrazę, dokonaną w d. 11 września. Przy starciu z żydami po obu stronach 20 osób, lub więcej, odniosło rany.

Kiedy ukazało się wojsko, przyjęło je ze strony żydów strzałami. W skutek tego musiano zrobić użytek z broni palnej. Nad wieczorem spokój został przywrócony.

Z raportów gubernatora, który w tym czasie przybył do Homla, okazuje się, że podczas zaburzeń do szpitali miejskich przywieziono pięciu zranionych chrześcian i dziesięciu żydów. Zabitych jest 4 chrześcian i 6 żydów.

**Sanatorium Zakopiańskie.** Dn. 12 września br. otwartą została w Wiedniu międzynarodowa wystawa uzdrowisk i miejscowości klimatycznych. Na tej wystawie ogólną uwagę zwraca dra Dłuskiego Sanatorium Zakopiańskie dla chorych piersiowych, które oglądać można w modelach, nader starannie wykonanych. Jeden z nich przedstawia cały szereg gmach w otoczeniu parku świerkowego, drugi poziomy przekrój pierwszego piętra, uwydatniający ważny szczegół całej budowy, mianowicie zupełny brak pokoi z oknami zwróconymi ku północy. Szereg zdjęć fotograficznych, przedstawiających szczegóły urządzenia wewnętrznego, daje dokładne pojęcie o wysokim poziomie zakładu. Całość uzupełnia szczęśliwie charakterystyczny przez Stachiewicza szkicowany afisz, oprawny w ramy w stylu zakopiańskim.

W całej Austrii istnieje jedna tylko budowa sanatorium dla chorych na piersi w Alland pod Wiedniem, dla ludzi zamożniejszych jest sanatorium zakopiańskie jedynie w całej Austrii tego rodzaju zakładem. Galicya wyprzedziła zatem w tym kierunku wszystkie inne kraje koronne. Wdzięczność należy się kierownikom zakładu, że przez udział w wystawie przekonali publiczność wiedeńską, że i nasze społeczeństwo potrafi zdobyć się na tak wspaniałe i humanitarne dzieło, mogące rywalizować z pierwszorzędnymi zakładami europejskimi.

**O biskupach polskich w Ameryce.** W Rzymie przebywa obecnie delegacja Polaków amerykańskich, żądających mianowania biskupów polskich w tych dycezyjach Stanów Zjednoczonych, w których przebywa znaczna liczba Polaków. Jak donoszą z Rzymu „Kurjerowi polskiemu“, wychodzącemu w Milwaukee, w stanie Wisconsin, delegaci w dłuższych audyencyjach przedstawili kardynałom, tworzącym kongregację „de propaganda fide“, swoją sprawę i jaknajlepsze dla niej pozyskali widoki. Korespondent opisuje przebieg poszczególnych audyencyj. Szczególnie serdeczne było przyjęcie u monsignora Mery del Vala. „Urodził on się — pisze ks. Kruska — w Londynie z ojca polskiego i matki angielskiej. Mówi płynnie po angielsku, więc też w języku angielskim przedstawiliśmy mu całą sprawę naszą „in extenso“, którą też bardzo się interesował. P. Mahany z werwą i namaszczeniem oratorskim w żywych barwach przedstawił mu położenie Polaków w Stanach Zjednoczonych. Msgr. Mery del Val jest to bardzo sympatyczna osobistość. Przy pożegnaniu odezwał się do mnie słowem polskim „Dobranoc“ i opowiedział mi zarazem zdarzenie następujące: „Kiedym raz przejeżdżał przez Kanadę, spotkałem na dworcu gromadę Polaków. Znając kilka wyrazów polskich, odezwałem się do nich słowami: „Dzień dobry!“ O! jakże ci Polacy ucieszyli się, gdy usłyszeli ode mnie słowo polskie!“ Korzystając z chwili, rzekłem mu zaraz: „Monsignore, a jakże dopiero cieszyliby się Polacy w Ameryce, gdyby z ust biskupa usłyszeli słowo Boże w języku polskim!“ I to był ostatni argument. Żegnając nas, przyrzekł uczynić, co tylko w jego mocy, dla naszej sprawy.

**Rożuchy ormiańskie w Jelizawetpolu.** „Prawit. Wiestnik“ ogłasza co następuje: „W dniu 11 b. m. w Jelizawetpolu tłum Ormian miejscowych wywołał rożuchy uliczne z powodu najwyższego rozkazu z d. 25 czerwca b. r. o oddaniu ormiańskich funduszów kościelnych pod zarząd władz cywilnych. Na wezwane wojsko Ormianie zaczęli rzucać kamieniami, poraniwszy trzech szeregowców. W celu stłumienia rożuchów wojsko było zmuszone użyć broni palnej, skutkiem czego tłum rozprószył się, pozostawiając na placu 7 zabitych i 27 raniomych. W d. 13 września, w Tyflisie, po nabożeństwie w soborze ormiańskim, duchowieństwo, przy udziale dwutysięcznego tłumy, odprawiło na terytorium cerkiewnym nabożeństwo żałobne za 6 osób, zabitych w Jelizawetpolu podczas rożuchów, wywołanych przez Ormian miejscowych. Po nabożeństwie duchowny Ter-Araratow wygłosił klątwę za odebranie majątku świątyni ormiańskich. Przytem rozrzucane były wezwania rewolucyjne, tłum hałasował, rzucał kamienie i dał około 40 strzałów do policyi. Ta ostatnia odpowiedziała wystrzałami w powietrze, przytem jednak pewna liczba osób z tłumy otrzymała rany od postrzałów, a jeden robotnik został śmiertelnie ranny. Z pośród policyantów, niektórzy poranieni są kamieniami, jeden dotkliwie poturbowany. Na miejsce rożuchów wysłano kozaków, którzy tłum rozprószyli, przytem aresztowano 4 wicherzycieli, a w tej liczbie duchownego Ter-Araratowa.“

## Rozmaitości.

**Ilość papieru.** Wyliczono niedawno, wiele się wyrabia i wiele spotrzebowuje rocznie papieru na całej kuli ziemskiej. Pokazuje się, że na kuli ziemskiej jest obecnie 4.000 papierni, które wyrabiają rocznie około 15 milionów centnarów papieru. Około 4 milionów centnarów spotrzebowują dzienniki i periodyczne wydawnictwa, około 2½ mil. wydawcy książek, 1¼ handel, tyleż władze administracyjne i instytucje prywatne i prawie tyle zakłady naukowe; reszta wyrabianej ilości papieru idzie na korespondencje prywatne. W samej Francji rochodzi się rocznie do 2½ mil. centn., z czego na same gazety zużytkowują przeszło ¼ mil. centnarów.

**Na szczyt Mont-Rose.** W sferach turystycznych bardzo teraz wiele mówią o niezwykle śmiałym zadaniu, jakiego dokonała nieustraszona Angielka, miss Gracya Filder. Odważna ta alpinistka wspięła się w towarzystwie przewodnika na najtrudniejszy i najniebezpieczniejszy szczyt Mont-Rose, a mianowicie na Liskonnin, w warunkach atmosferycznych niezwykle nieprzyjajnych. Po powrocie była też przedmiotem gorącej owacji; wszyscy dzienniki włoskie poświęcają długie artykuły temu niesłychanie niebezpiecznemu przedsięwzięciu.

**Mały psychopata.** We wsi Gradnicach, w odeskim powiecie, wdowa Żerebko miała jedenaastoletniego syna, dziwnie nieśmiałego i bojaźliwego chłopca. Zawsze cichy i skromny, chłopiec ten ze szczerą złością zamierzał pracować w polu i w sadzie. Całe dni przepędzał nieraz mały Wasyl wśród swoich ulubionych drzew wiśniowych. Nagle, parę miesięcy temu, zaczęła go przesładować mania śmierci i pewnego razu oświadczył matce stanowczo, że musi się powiesić na wiśniowym drzewie. Matka nie zwróciła na to szczególnej uwagi i odpędziła chłopca od siebie.

Wasyl tymczasem nie przestał nosić się ze swoją myślą: z każdym dniem coraz więcej zaczął przekonywać swoich braci i towarzyszy zabaw, że musi się powiesić. W tych dniach udał się Wasyl, jak zwykle, ze swymi braćmi do sadu na robotę.

Naraz odrzucił swój rydel i skierował się w drugi koniec sadu. Na pytanie starszego brata Jakuba, gdzie idzie, odpowiedział: „idę się wieszać... idę na tańcen świat“ i oddał się. Po upływie godziny, Jakub, zaniepokojony dłuższą nieobecnością młodszego brata, poszedł go szukać i w głębi sadu natknął się na straszny widok: Wasyl wisiał na swoim ulubionym drzewie wiśniowym. Za pętlę posłużył mu pasek od spodni. Na krzyk Jakuba zbiegli się ludzie, odciepli pętlę, wszelki ratunek jednak okazał się spóźnionym — Wasyl był martwy.

**Na sposoby biorą się...** Pisma angielskie nie pozostają w tyle poza francuskimi w obmyśleniu dowcipnych sposobów reklamy. Przed kilku miesiącami pewien tygodnik londyński ogłosił, że w jednej z okolic podmiejskich Londynu zakopana redakcyą 500 funt sterl. w złocie i że wskazówki, podane w roman-sie, drukującym się w tygodniku, pomogą czytelnikom do odkrycia zakopanego skarbu. Pieniądże stają się własnością tego z czytelników, który do skarbu dotrze. Ma się rozumieć, że tygodnikowi owemu przybyły tysiące czytelników. Zachęcony tym przykładem dziennik londyński „Daily Express“ ogłasza konkurs jeszcze oryginalniejszy. Oto oferuje 100 funt sztel. temu z czytelników, który odkryje miejsce pobytu jednej ze współpracowniczek pisma, ukrytej przez redakcyę. Jak „Daily Express“ tłumaczy, tajemnicze zniknięcie przed kilku tygodniami letarki jednego ze szpitali londyńskich, panny Hickmanówny, skłoniło redakcyę do ogłoszenia tego konkursu.

**„Casa Elena.“** Komitet dam francuskich postanowił zawiązać w Paryżu, na pamiątkę wizyty królowej włoskiej Heleny klub kobiet, którego celem będzie utrzymywanie przyjacielskich stosunków między Włoszkami i Francuzkami, zwłaszcza między literatkami, etc. Klub ten, założony pod patronatem Ligi fran-

cusko-włoskiej, nazywać się będzie „Casa Elena“ w poczuciu wdzięczności dla młodej królowej, znanej ze swoich sympatyj dla sztuki i nauki francuskiej.

## Kącik humorystyczny.

Z aforyzmów pesymisty.

— Postępowanie kobiety podobne jest do skoków pchły: ta sama energia — i ta sama niekonsekwencya.

— Farsa, z której śmiejemy się w teatrze, bywa w życiu — tragedją.

— Życie jest chorobą, świat szpitalem, śmierć — lekarzem.

— Przyjaźń pomiędzy dwiema kobietami, jest prosto sprzyśnięciem się na trzecią.

— Przy wyborze zaufanych przyjaciół bądź ostrożnym: pamiętaj że Cezar miał jednego tylko przyjaciela, a tym przyjacielem był — Brutus.

— Rozum ma granice, głupota — żadnych.

— Francuz pyta: „Kim jesteś?“ Anglik: „Kto jest twoim ojcem?“ Amerykanin: „Ile masz?“

\*

(Autentyczne).

Na lekcyi fizyologii w seminaryum nauczycielskim żeńskim.

Professor: Co się dzieje z pokarmem po włożeniu do ust?

Uczennica: Najprzód żuje się zębami, potem przechodzi do tchawicy, a potem... (po namyśle, żywo) samo już sobie szuka dalej drogi...

## W naszej Administracyi złożyli:

Dar narodowy dla T. S. L.:

Funkcyonaryusze kolei państwowych, ze składki na wieniec na trumnę śp. dr. Henryka Kowalskiego, lekarza kolejowego, 14-18 kor.

## Depesze handlowe.

Z targu piądzego.

**Wiedeń, 22 września.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 638-25, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 695-—, Akcye Anglo-banku 269-50, Akcye Unionbanku 509-—, Akcye Länderbanku 401-—, Akcye Bankvereinu 467-50, Akcye Bodencredit 910-—, Akcye gal. Banku hipotecznego 530-—, Akcye kolei państwowych 641-75, Akcye kolei południowych 79-—, Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal 416-—, Akcye kolei półn. 5390 Akcye kolei czern. 572-—, Akcye Alpy 358-—, Akcye Rima Muranyi 441-50, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1644-—, Akcye Fabryk broni 348-—, Akcye tureckie tytoniowe 347-50, Akcye Galic. Karpac. Tow. naf. 1030-—, Oblig. węg. ind. 96-—, Renta majowa 99-85, Austr. Renta koronowa 99-80, Węg. Renta koron. 96-45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98-35, 4 proc. listy Banku kraj. 58-50, 4½ proc. listy Banku kraj. 102-—, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102-—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98-—, 4½ proc. listy Banku hip. 101-35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112-—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99-80, 4 proc. gal. poz. kraj. z 1893 r. 98-50, 4 pr. pożyczka m. lwowa 98-—, Losy tureckie 117-—, Mark. 117-42, Ruble 253-—, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: silne.

**Berlin, 22 września.** Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 260-—, Staatsbahny 137-10, Disconto Comandit 185-10, Berlin Tow. handl. 152-25, Laura 225-75, Bohumery 181-—, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216-—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 136-20, Losy tureckie 127-75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 184-10, Kolej Marlenburg-Mławka —, Konsolidacya 405-—, Lombardy 16-50, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 118-—, Kanada Proferred 191-10, Akcye żeglugi hamburskiej 102-90, Kurs warszawski 215-70.

**Budapeszt, 22 września.** Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118-—, Węgierska renta koronowa 96-40, Węgierski bank kredytowy 696-50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 495-75, Węg. bank eskontowy 437-—, Austriacki bank kredytowy 637-—, Rima Muranyi 442-50, Budapeszt kolej miejska 684-50 Kolej południowa 57-— Austr.-węg. kolej Państw. 640-75.

Tendencya przyjazna.

**Frankfurt, 22 września.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100-—, Austr. renta złota 101-50, Austr. akcye kredytowe 290-20, Staatsbahny 137-70, Lombardy 16-80, 4 pr. austr. renta koronowa —, Tendencya silna.

**Berlin, 22 września.** Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 96-50, Austr. akcye kredytowe —, Staatsbahny 147-50, Lombardy 16-50, Disconto Comandit 185-18, Ruble 216-20 Tendencya dobra.

**Paryż, 19 września.** Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta 96-62, 4 proc. renta Włoska —, Nowe tureckie Console —, Renta egipska —, Renta turecka lit c. —, B. —, Ottomany 279-—, Tureckie losy 126-—, Chartered —, Deber 508-—, Lancaster —, Rio-Tinto —, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91-95. Tendencya słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 19 września.** Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7-63 do 7-64, Pszenica na maj — do —, Pszenica na paźdź. 7-46 do 7-45, Żyto na kwiecień 1904 r. 6-32 do 6-33, Żyto na paźdź. 6-23 do 6-24, Owies na kwiecień 1904 r. — do —, Owies na paźdź. 6-44 do 6-45, Kukur. na maj 1904 r. 5-34 do 5-35 Kukurudza na lipiec 0-— do 0-—, Kukurudza na sierp. — do —, Kukurudza na wrzesień 5-18 do 5-19, Rzepak na sierpień — do —. Pogoda: deszcz.

